

Sygn. akt VI Ka 132/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 06 maja 2022 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: sędzia Natalia Burandt

Sędziowie: Elżbieta Kosecka - Sobczak

Marek Nawrocki

Protokolant: sekr. sąd. Anna Pikulska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Elblągu Krzysztofa Piwowarczyka

po rozpoznaniu w dniu 06 maja 2022 r. w Elblągu sprawy

A. K., s. H. i W., ur. (...) w M.

oskarżonego o czyny z art. 271 § 1 i 3 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Iławie

z dnia 10 grudnia 2021 r. sygn. akt II K 460/20

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zwalnia oskarżonego A. K. w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

sędzia Marek Nawrocki sędzia Natalia Burandt sędzia Elżbieta Kosecka – Sobczak

UZASADNIENIE		
Formularz UK 2	Sygnatura akt	VI Ka 132/22
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1	
1. CZEŚĆ WSTĘPNA		

1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji

wyroki Sądu Rejonowego w Iławie z dnia 10 grudnia 2021r. sygn. akt II K 460/20

1.2. Podmiot wnoszący apelację

oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

oskarżyciel posiłkowy

oskarżyciel prywatny

obrońca oskarżonego

oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego

inny

1.3. Granice zaskarżenia

1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia

na korzyść

na niekorzyść

w całości

w części

#

co do winy

#

co do kary

#

co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia

1.3.2. Podniesione zarzuty

Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji

#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

1.4. Wnioski

#	uchylenie	#	zmiana
---	-----------	---	--------

2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy

2.1. Ustalenie faktów

2.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
2.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	

2.2. Ocena dowodów

2.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów		
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu

2.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)		
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu

<p>3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</p>		
Lp.	Zarzut	
1.	<p>obrazy przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 4, 5 § 2 oraz 7 i 9, 193 § 1 oraz 424 § 1 i 2 k.p.k. wobec nie uwzględnienia okoliczności wykazanych dowodami przemawiających na korzyść Oskarżonego, nie rozstrzygnięcia istniejących w sprawie wątpliwości na ich korzyść, braku pełnego zgromadzenia materiału dowodowego, zaniechania przeprowadzenia dowodów z urzędu, a tym samym zaniechania wyjaśnienia okoliczności istotnych dla sprawy, braku oceny zgromadzonego materiału dowodowego, braku zbadania okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy w tym określonych w przepisach określających zasady wykonywania badań technicznych pojazdów oraz wymagających wiadomości specjalnych, przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów i dokonania jej wbrew zasadom wiedzy i prawidłowego rozumowania, niepełnego uzasadnienia faktycznego i prawnego uzasadnienia wyroku.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		
Apelacja wywiedziona przez obrońcę oskarżonego A. K. jako niezasadna		

nie zasługiwała na uwzględnienie. Licznie lecz całkowicie wybiórczo przytoczone w niej argumenty dla poparcia prezentowanego stanowiska, mające uzasadniać obrazę przepisów postępowania, a w konsekwencji również i wadliwość poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń stanu faktycznego, były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów.

Przystępując do rozważań odnośnie zarzutów zawartych w wywiedzionym środku odwoławczym, godzi się zaznaczyć, że Sąd Rejonowy przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonego w popełnieniu przypisanych mu przestępstw, jak i subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazane przepisy ustawy karnej, a także wymiaru orzeczonej wobec niego kary. Przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające oskarżonego ale również wszelkie dowody im przeciwne, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonywujący sposób podważone przez apelującego, przeto w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

Tytułem wstępu, wypada poczynić ogólną uwagę tej treści, iż to do sądu należy sformułowanie rozstrzygnięcia w sprawie na podstawie zebranego materiału dowodowego, w oparciu o wiedzę i doświadczenie życiowe. Pomimo tego, że w sprawie prezentowane są całkowicie przeciwstawne wersje zdarzenia, a także zdarza się, iż zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego jak i przed sądem uczestnicy często wyjaśniają i zeznają odmiennie, Sąd musi ustalić najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzenia i swoją decyzję umotywować. Oczywiście jest więc polemika autora apelacji z argumentami przedstawionymi przez sąd w uzasadnieniu wyroku, lecz można ją zaakceptować jedynie wtedy, gdy skarżący na potwierdzenie swoich zarzutów przedstawił konkretne argumenty, a nie jedynie nie zgadza się z wersją zdarzenia przyjętą przez Sąd. W ocenie sądu odwoławczego, obrońca oskarżonego nie wywiązał się należycie ze swojego zadania.

Istota apelacji obrońcy oskarżonego A. K. sprowadza się do wyprowadzenia tezy, że Sąd Rejonowy ignorując nakazy uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść oskarżonego, dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania wyżej wymienionemu odpowiedzialności za czyny, których ten w rzeczywistości się nie dopuścił. Takiego stanowiska nie sposób podzielić.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że brak jest w realiach niniejszej sprawy „nie dających się usunąć wątpliwości” w zakresie przypisanych oskarżonemu czynów i w oparciu o tę właśnie ocenę poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób winę oskarżonego A. K..

Odnosząc się do wskazanych w apelacji zarzutów obrazy przepisów postępowania należy stwierdzić, że obrońca oskarżonego całkowicie nie trafnie podniósł zarzut naruszenia przez sąd orzekający **art. 4 kpk**. Przepis art. 2 § 2 kpk formułuje zasadę prawdy materialnej, której w doktrynie procesu karnego przypisuje się znaczenie nadrzędne, natomiast przepis art. 4 kpk wyraża zasadę obiektywizmu, rozumianą jako dyrektywę, zgodnie z którą organy procesowe powinny zachować obiektywny stosunek do sprawy i stron. Normy te zatem są jedynie dyrektywami ogólnymi postępowania i określają sposób w jaki powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne. Przestrzeganie zasad prawdy materialnej i bezstronności gwarantowane jest natomiast w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie ich naruszenia może uzasadniać zarzuty apelacyjne. Z tych względów przedmiotem ewentualnych uchybień, zarzucanych w skardze apelacyjnej, mogą być tylko konkretne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Tak więc zarzut obrazy art. 4 kpk podnoszony przez obrońcę

oskarżonego, podobnie zresztą, jak i zarzut obrazy innej normy o charakterze ogólnym, nie może sam przez się stanowić podstawy apelacji. Stanowisko to jest wyrazem przyjęcia i podzielenia przez Sąd Okręgowy konsekwentnej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, zapoczątkowanej jeszcze pod rządami poprzedniego kodeksu postępowania karnego (vide wyrok SN z dnia 25.01.1971r., IV Kr 247/70, OSNKW 1971, z. 7-8, poz. 117, a także postanowienie SN z dnia 28.12.2001r, V KKN 329/00, LEX nr 51623, postanowienie SN z dnia 13.05.2002r, V KKN 90/01, LEX nr 53913, postanowienie SN z dnia 08.04.2003r., V KK 229/02, LEX nr 77460).

Sąd odwoławczy nie stwierdził także naruszenia **art. 5 § 2 kpk**. W powyższej kwestii wypada przypomnieć, że nie można zasadnie go stawiać, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i czy wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść danego oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku, gdy pewne ustalenia faktyczne, zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, czy też zeznaniom tego lub innego świadka, czy też dowodom nieosobowym, np.

opinii biegłego, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (v. wyrok SN z dn. 14.05.1999r, IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8, wyrok SN z dn. 11.10.2002, V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że brak jest w realiach niniejszej sprawy „nie dających się usunąć wątpliwości” w zakresie przypisanych A. K. czynów i w oparciu o tę właśnie ocenę poczynił prawidłowe co do istoty ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób sprawstwo tegoż oskarżonego.

Jako całkowicie chybiony potraktować należy również kolejny zarzut, wyeksponowany w apelacji obrońcy oskarżonego, a dotyczący naruszenia dyrektywy **art. 7 k.p.k.** W powyższej kwestii wypada przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i

doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Tymczasem apelujący, nie wykazał w skardze, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany, a zatem także i zarzut obrazy art. 7 k.p.k. nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulował skarżący, skutkować zmianą zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, bądź uchYLENIEM zaskarżonego wyroku z jednoczesnym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji. Trzeba zatem wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w cytowanym przepisie. Do kwestii prawidłowości poczynionej przez sąd orzekający oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków oraz nieosobowego materiału, sąd odwoławczy ustosunkuje się szczegółowo w dalszych akapitach niniejszego uzasadnienia, w części poświęconej głównemu zarzutowi błędnych ustaleń faktycznych, jako że istota obu tych zarzutów się pokrywa.

Do oczekiwanego przez skarżącego obrońcę rezultatu w postaci zdyskredytowana zaskarżonego wyroku, nie mogło doprowadzić podniesienie również zarzutu obrazy **art. 9 kpk i art. 193 § 1 kpk**. Autor apelacji upatruje naruszenia powyższych norm w zaniechaniu przeprowadzenia przez sąd meriti z urzędu dowodu, przy

czym nie wskazał już jakiego dowodu i na jaką okoliczność. Wyłącznie tylko przytoczony w części wstępnej apelacji, bez jakiegokolwiek argumentacji, art. 193 § 1 kk wskazywałby, że sąd orzekający zaniechał przeprowadzenia z urzędu dowodu z opinii biegłego, ale apelujący nie wyjawiał z jakiego zakresu i na jaką okoliczność. Niemniej należy wskazać, że obowiązujące w niniejszym postępowaniu przepisy procesowe, zgromadzone i poddany analizie materiał, sposób procedowania przez sąd meriti, a utrwalony w protokołach rozprawy - uprawnia do jednoznacznego wniosku, iż nie doszło do naruszenia powyżej normy postępowania. W tym miejscu należy poczynić uwagę tej treści, że odkodowanie normy zawartej w art. 2 § 2 kpk wymaga uwzględnienia art. 167 § 1 kpk. Przyjęcie rozwiązania, którego wyrazem jest cytowany przepis oznacza, że z jednej strony postępowanie dowodowe cechuje się kontradiktoryjnością, czego wyrazem jest przeprowadzanie dowodów na wniosek stron, z drugiej zaś strony sąd nie jest sprowadzony do roli biernego obserwatora poczynań stron procesowych, lecz - przeciwnie - zobowiązany jest do przeprowadzania z urzędu dowodów w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. W tym miejscu należy zaakcentować, że w doktrynie i orzecznictwie zgodnie wskazuje się na znaczenie zaangażowania stron w postępowaniu dowodowym przed sądem, jednoznacznie przyjmując, że działanie sądu z urzędu powinno być zredukowane do przypadków wyjątkowych, gdy bierność stron groziłaby oparciem rozstrzygnięcia na nieprawdziwych ustaleniach

faktycznych. W orzecznictwie podkreśla się, że sąd jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodu w takiej tylko sytuacji i wyłącznie, gdy jest to niezbędne dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Zebrany w sprawie materiał dowodowy musi więc być niepełny, nasuwać wątpliwości co do stanu faktycznego, a dopuszczany z urzędu dowód musi być przydatny dla rozstrzygnięcia istotnych wątpliwości (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28.11.2013r., II AKa 235/13, KZS 2014, Nr 2, poz., 37). Zgodnie z powszechnie przyjętym stanowiskiem w doktrynie, pojęcie prawdy w określeniu „prawdziwe ustalenia faktyczne” należy rozumieć jako zgodność ustaleń z określoną i obowiązującą procedurą. Ustalenia są zatem prawdziwe gdy zostały udowodnione w sposób przewidziany prawem procesowym. Dokonanie ustaleń faktycznych zgodnie z zasadami postępowania dowodowego sprawia, że nie w każdym przypadku uzyskany w taki sposób rezultat będzie tożsamy z klasycznie rozumianym ustaleniem prawdziwym, definiowanym jako zgodność sądu z rzeczywistością. Zacytowany przepis nie nakłada na organy postępowania karnego, a zwłaszcza na sąd obowiązku dokonania takich tylko ustaleń faktycznych, które są zgodne z rzeczywistością, gdyż wymaganie to jest niemożliwe do spełnienia, z uwagi na faktyczne i prawne ograniczenia ustalenia prawdy w każdym wypadku. Zasada prawdy materialnej nakłada na wymienione organy obowiązek dążenia do dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych, a zatem ustaleń odpowiadających rzeczywistemu stanowi rzeczy, ale w zakresie,

w jakim jest to faktycznie i prawnie możliwe (por. KPK Komentarz pod red J. Skorupki, Wydawnictwo C.H.Beck). Reasumując, przeprowadzenie określonego dowodu powinno być zatem determinowane koniecznością wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności. Odnosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, należy ponownie stwierdzić, że sąd zobligowany był do dochodzenia do prawdy obiektywnej także w sytuacji, gdy strony nie wniosowały o przeprowadzenie określonego dowodów, jednakże obowiązek ten powstawałby dopiero, gdy dokonując oceny dowodów, uznałby że materiał dowodowy jest niepełny i nasuwa wątpliwości co do stanu faktycznego sprawy i nadto gdyby było to możliwe z uwagi na faktyczne i prawne ograniczenia. Takowa konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii jakiegokolwiek biegłego, jednakże w poddanej kontroli sprawie nie zaistniała, tym bardziej, że apelujący nie wskazał nawet z jakiego zakresu i na jaką okoliczność. Dodać należy, że zgodnie z ugruntowaną wykładnią art. 193 kpk podstawa powołania biegłego zachodzi wówczas, gdy dla ustalenia faktów sprawy niezbędne jest zbadanie takich okoliczności, których stwierdzenie wymaga wiadomości specjalnych. Chodzi o tego rodzaju okoliczności, które wykraczają poza normalną wiedzę, jaką dysponuje organ procesowy; miernikiem jest tu poziom wiedzy człowieka wykształconego o odpowiednim doświadczeniu życiowym (por. wyr. SN z 15.4.1976 r., II KR 48/76, OSNKW 1976, Nr 10-11, poz. 133 z aprobatą M. Cieślaka, Z. Dody, Przegląd, Pal. 1977, Nr 8-9, s. 57). Okoliczności, których ustalenie wymaga wiedzy

specjalnej muszą mieć jednocześnie istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Oznacza to, że nie ma ani potrzeby, ani nawet możliwości powołania biegłego lub biegłych, jeśli okoliczności tego rodzaju mają w sprawie znaczenie marginalne (por. T. Widła, Ocena dowodu z opinii biegłego, s. 117). Powołanie biegłego w sytuacji, o jakiej mowa w § 1 art. 193 kpk, nie jest prawem, ale wręcz obowiązkiem sądu wówczas jeśli w sprawie konieczne jest zbadanie istotnych okoliczności, dla ustalenia których konieczne jest posiadanie wiadomości specjalnych. W kontekście powyższych rozważań, jako oczywiste jawi się stwierdzenie, że z uwagi na charakter czynów stanowiących przedmiot osądu w niniejszej sprawie oraz rodzaj i zakres zgromadzonego materiału dowodowego - nie zachodziła konieczność pozyskania opinii biegłych z jakiegokolwiek zakresu, a nadto stwierdzenie okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym także dla oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, nie wymagało wiadomości specjalistycznych. Wbrew wywodom apelującego obrońcy, sąd dysponował bowiem wystarczającym materiałem dowodowym oraz instrumentami umożliwiającymi zweryfikowanie wyjaśnień oskarżonego, a tym samym dokonanie prawdziwych ustaleń stanu faktycznego. W aktach sprawy zgromadzono bowiem zapisy video oraz materiały w postaci protokołów oględzin i dokumentacji fotograficznej. Wszystkie te dokumenty, sąd orzekający ujawnił i dokonał ich kompleksowej oceny, czemu dał wyraz w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nie ulega też wątpliwości, że odkodowanie i zinterpretowanie tychże dowodów

nie jest problematyczne, a tym samym nie wymaga wiadomości specjalistycznych. W konsekwencji, przeprowadzenie wskazanych dowodów umożliwiło sądowi meriti dokonanie ustaleń faktycznych dotyczących niepoddania opisanych w zarzutach pojazdów badaniom technicznym na ścieżce diagnostycznej i poczynienie pogłębionej weryfikacji wyjaśnień oskarżonego, który lansował wersję, iż przeprowadził wymagane badania, przy czym wprowadzał i wyprowadzał pojazdy do budynku stacji tylną bramą, którego to obszaru nie obejmowała kamera. Co także zamienne, potrzeby przeprowadzenia dowodu z opinii jakiegokolwiek biegłego, nie dostrzegał w toku całego postępowania jurysdykcyjnego przed sądem I instancji, także sam obrońca, nie zgłaszając wniosku takiego rodzaju i nie wnosząc przed zamknięciem przewodu sądowego o uzupełnienie w jakikolwiek sposób postępowania dowodowego. Wypada jeszcze zasygnalizować, że nawet gdyby obrońca w apelacji lub rozprawie odwoławczej złożył takowy wniosek dowodowy, to zgodnie z treścią art. 452 § 2 pkt 2 kpk w z w. z art. 427 § 3 kpk a contrario w zw. z art. 170 § 1 pkt 1 kpk podlegałyby on oddaleniu jako niedopuszczalny z mocy ustawy z uwagi na obowiązywanie prekluzji dowodowej. Wskazany dowód był bowiem znany odwołującemu przed wydaniem wyroku w I instancji, a tym samym nie istniała przeszkoda faktyczna, a ponadto nie zachodziła przeszkoda prawna do jego powołania, co oznacza, że mógł go powołać. Brak jest zatem podstaw do formułowania skutecznego zarzutu naruszenia powyższych norm postępowania regulujących tryb przeprowadzenia

dowodów, również z urzędu, w tym powoływania biegłego sądowego.

W konsekwencji, zdecydowanie należy zdyskredytować stanowisko autora skargi, iż sąd orzekający przedwcześnie uznał winę oskarżonego w popełnieniu przypisanych mu czynów, albowiem nie dysponował wiarygodnymi dowodami na potwierdzenie jego sprawstwa, a zatem okoliczności popełnienia tychże występków i wina oskarżonego budzą wątpliwości, a jednocześnie pominął inne dowody, które podważały lub mogły podważyć wyprowadzone wnioski.

Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego, Sąd Rejonowy nie uchybił również dyrektywie postępowania wyrażonej w **art. 424 § 1 § 2 kpk**. W tym miejscu należy przypomnieć, że sąd odwoławczy kontrolując poprawność wydanego przez Sąd I instancji wyroku, przede wszystkim dokonuje oceny prawidłowości przyjętych ustaleń faktycznych i przeprowadzonej analizy materiału dowodowego zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Uzasadnienie takie stanowi integralną część orzeczenia i pełni niezmiernie istotną rolę jako źródło informacji dla stron, dla których motywy jakimi kierował się Sąd wydając zaskarżony wyrok mogą mieć zasadnicze znaczenie przy podejmowaniu decyzji w przedmiocie poddania go kontroli instancyjnej. Odzwierciedla ono przebieg rozumowania Sądu, proces myślowy, który doprowadził do rozstrzygnięć zawartych w wyroku. Podobnie jak rozumowanie Sądu, uzasadnienie musi być logiczne, pozbawione luk i sprzeczności. Stosownie do przepisów art. 424 § 1 kpk w zw. z art.

99a kpk uzasadnienie wyroku sporządza się na formularzu według wzoru i powinno zawierać zwięzłe wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku, a w przypadku wyroku skazującego także przytoczenie okoliczności, które Sąd miał na uwadze przy wymiarze kary. Uzasadnienie wyroku ma dać zwięzłą i logiczną odpowiedź na pytanie dlaczego taki właśnie a nie inny wyrok został wydany, przy czym jego prawidłowość podlega kontroli instancyjnej. Należy wskazać, że w przedmiotowej sprawie uzasadnienie zaskarżonego wyroku sporządzone na formularzu, czyni zadość wskazanym wyżej wymaganiom umożliwiającym prawidłową kontrolę odwoławczą, wbrew temu co starał się bez powodzenia wykazać obrońca, ograniczając się jedynie do sformułowania tegoż zarzuty w części wstępnej apelacji, bez przytoczenia przekonującej argumentacji na jego poparcie. Co także istotne, nie budzi przy tym wątpliwości, że skoro uzasadnienie wyroku sporządzone jest po wydaniu wyroku, to oczywistym jest, że jego treść nie może mieć wpływu na treść zapadłego wcześniej wyroku (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017 r., IV KK 130/17, LEX nr 2382427, Prok.i Pr.-wkl. 2017/12/12). Ponadto, zgodnie z art. 455a k.p.k. nie jest możliwe uchylene zaskarżonego apelacją wyroku sądu pierwszej instancji z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 k.p.k., przy czym ponownie należy zaakcentować, że tego rodzaju uchybienia nie

stwierdzono w poddanej kontroli sprawie.

Na zakończenie rozważań dotyczących zarzutów naruszenia przepisów postępowania, należy podkreślić, że apelujący jednocześnie nie uprawdopodobnił wpływu podniesionych uchybień na treść zaskarżonego orzeczenia. Zaznaczyć należy, że wpływ obrazy przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez stronę, nie wystarczy zatem, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, niczym nie poparte stwierdzenie o wywarceniu takiego wpływu. Na skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem a treścią orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. Stąd zawarte w wywiedzionej apelacji zarzuty m.in. natury procesowej, pozbawione przekonującej argumentacji i przytoczenia okoliczności świadczących o możliwości wpływu wskazanych uchybień na treść wyroku, nie mogą być uwzględnione.

Wniosek

1. o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów,
2. o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

zasadny
częściowo zasadny
niezasadny

Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.

1. Wobec niestwierdzenia przez sąd odwoławczy zarzucanego w apelacji naruszenia przepisów postępowania, a tym samym także i wadliwości poczynionych przez sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego, przemawiających za sprawstwem A. K. – brak było podstaw do uwzględnienia wniosków o uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, jak i o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

2. Zgodnie z treścią art. 437 § 2 kpk (w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015r.) uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 kpk, art. 454 k.p.k. lub jeżeli konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. Wymieniona w art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. podstawa uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania z powodu konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu w całości ma charakter ocenny. Użyte w tym przepisie słowo "przewód" należy potraktować jako skrót pojęciowy, gdyż domyślnie chodzi o "przewód sądowy" (rozdział 45 k.p.k.). W tym zakresie art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. wprowadza ograniczenie odnoszące się do uchylenia wyroku wydanego na rozprawie głównej. Z kontekstu art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. wynika, że chodzi o przewód sądowy na rozprawie głównej. Na przewodzie sądowym przeprowadzane są dowody (rozdział 45 k.p.k.). Przepis art. 437 § 2 in fine k.p.k. mówi jednak nie "o powtórzeniu dowodów", ale o powtórzeniu "przewodu". Dlatego

też konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości nie odnosi się tylko do potrzeby powtórzenia dowodów. Może też dotyczyć samego przebiegu przewodu sądowego, gdy z uwagi na naruszenie przepisów procesowych należy go przeprowadzić na nowo. Konieczność powtórzenia przewodu sądowego w całości z przyczyn dowodowych wiąże się z podstawą dowodową wyroku. Na przewodzie sądowym przeprowadzane są z reguły dowody z osobowych źródeł dowodowych i dowody z dokumentów. Warunek w postaci konieczności ponowienia wszystkich tych dowodów będzie spełniony dopiero wówczas, gdy sąd pierwszej instancji w ogóle nie ujawnił żadnych dowodów, choć oparł na nich wyrok albo wszystkie te dowody zostały nieprawidłowo przeprowadzone (art. 410 k.p.k.). W zakresie konieczności przeprowadzenia na nowo dowodów na rozprawie głównej należy bowiem wziąć pod uwagę wszystkie dowody, w tym dowody z dokumentów. Konieczność powtórzenia przewodu sądowego w całości może też wystąpić z przyczyn procesowych odnoszących się do prawidłowego jego przebiegu, m.in. postawienie trafnego zarzutu niewyłączenia sędziego z przyczyn określonych w art. 41 § 1 k.p.k. albo niedochowanie gwarancji procesowych odnoszących się do udziału stron i ich przedstawicieli procesowych w rozprawie głównej, np. rozpoznano sprawę pod nieobecność strony, obrońcy, pełnomocnika, którzy nie zostali zawiadomieni o terminie rozprawy (tak: Dariusz Świecki, Komentarz do art. 437 kpk). W poddanej kontroli sprawie nie wystąpiła żadna z określonych w art. 437 § 2 in fiine kpk podstaw wydania

przez sąd odwoławczy orzeczenia kasatoryjnego.		
Lp.	Zarzut	
2.	<p>błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia polegający na nieprawidłowym przyjęciu, iż ww. Oskarżony:</p> <p>a) w dniu 26 lipca 2019 r. na (...) w Z. przy ul. (...), będąc diagnostą uprawnionym do wystawienia dokumentu potwierdzającego przejście przez pojazd ścieżki diagnostycznej i przeprowadzenie badania technicznego, poświadczył nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne w ten sposób, iż wpisał w zaświadczeniu o przeprowadzonym badaniu technicznym pojazdu oraz w Rejestrze (...), fakt przeprowadzenia badania pojazdu marki (...) nr rej. (...), podczas gdy taki pojazd nie przejeżdżał przez ścieżkę diagnostyczną, tym samym nie zostało przeprowadzone badanie jego stanu technicznego, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej tj. dopuścił się czynu żart. 271§1 i §3 k.k.</p> <p>b) w dniu 27 lipca 2019 r. w na (...) w Z. przy ul. (...), będąc diagnostą uprawnionym do wystawienia dokumentu potwierdzającego przejście przez pojazd ścieżki diagnostycznej i przeprowadzenie badania technicznego, poświadczył nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne w ten sposób, iż wpisał w dowodach rejestracyjnych pojazdów oraz w Rejestrze (...), fakt przeprowadzenia</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>

	<p>badania pojazdu marki U. (...) nr. Rej.(...) oraz (...) nr rej. (...), podczas gdy takie pojazdy nie przejeżdżały przez ścieżkę diagnostyczną, tym samym nie zostało przeprowadzone badanie jego stanu technicznego, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, tj. dopuścił się czynu żart. 271 §1 i § 3 k.k.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>		
<p>Co się zaś tyczy wyeksponowanego w apelacji obrońcy A. K. zarzutu opartego na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 kpk, to Sąd Okręgowy podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest przedstawienie nie samej tylko polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (vide wyrok SN z dnia 20.02.1975r, II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok SN z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58). Temu jednak zadaniu skarżący nie sprostali.</p> <p>Bardzo szeroka, przejrzysta i należycie umotywowana argumentacja Sądu Rejonowego zawarta w pisemnych motywach wyroku, a dotycząca kwestii sprawstwa oskarżonego A. K. czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i</p>		

dowodów, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia, skoro Sąd Okręgowy w całości ją podzielił. Nie zachodzi zatem potrzeba ponownego przytaczania tych wszystkich dowodów i aspektów sprawy, które doprowadziły sąd meriti do wyprowadzenia wniosku co do winy oskarżonego w popełnieniu przypisanych mu czynów, a wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury uzasadnienia Sądu I instancji.

W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądu krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (por. sprawa *Arnold G. Cornelis przeciwko Holandii*, POESK Nr 1-2/2004).

Niemniej godzi się zauważyć, że to skarżący zebrany w sprawie obszerny materiał dowodowy potraktował w sposób nadzwyczaj selektywny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionych apelacji.

Analizując przeprowadzone w przedmiotowej sprawie dowody stwierdzić należy wprost, że występujące pomiędzy nimi

sprzeczności i różnice, które akcentuje apelujący, tylko pozornie stwarzają wątpliwości, co do rzeczywistego przebiegu zdarzeń. W wyniku swobodnej oceny dowodów, utrzymanej w granicach racjonalności Sąd I instancji enumeratywnie wskazał te, które z nich zasługują na wiarygodność (i w jakiej ich części), a z tych z kolei dowodów absolutnie nie wynikają żadne rzeczywiste i istotne wątpliwości, które zostałyby rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego.

Trzeba również dodać, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic co do wartości poszczególnych dowodów, tak więc Sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych, odpowiadających prawdzie, ma prawo uznać za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego lub zeznania świadków co do niektórych przedstawionych przez nich okoliczności i nie dać wiary co do innych okoliczności – pod warunkiem, że stanowisko Sądu w kwestii oceny zeznań bądź wyjaśnień zostanie należycie uzasadnione. Ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także zostać wyprowadzone z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktycznie wystąpiły.

W tym miejscu przypomnieć należy, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i to w toku całej rozprawy głównej. Sąd pierwszej instancji, dokonując swobodnej oceny dowodów musi przedstawić tok swego rozumowania, który doprowadził go do dokonanego wyboru. Analiza tego właśnie toku rozumowania jest przedmiotem kontroli instancyjnej, bowiem sąd odwoławczy nie styka się z dowodami bezpośrednio, lecz swą działalność ogranicza do weryfikacji i racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Czyni to na podstawie argumentów przytoczonych w skardze apelacyjnej i wyłącznie w zakresie nią wyznaczonym. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazywać braki w zakresie logicznego rozumowania sądu orzekającego. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do twierdzeń, że zdarzenia miały inny przebieg, to nie może być uwzględniona przez Sąd odwoławczy. Innymi słowy, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego, odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych,

opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

W niniejszej sprawie wina oskarżonego A. K. została wykazana w oparciu o całokształt spójnego materiału dowodowego, zarówno dowodów osobowych, jak i z dokumentów oraz zapisów video, które prawidłowo zweryfikowane poprzez pryzmat logicznego myślenia i doświadczenia życiowego tworzą przekonujący obraz zdarzeń, które legły u podstaw zarzutów.

Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu meriti, że ujawnione i poddane wszechstronnej analizie dowody, dostarczyły niewątpliwie podstaw do przypisania oskarżonemu A. K. sprawstwa w popełnieniu czynów kwalifikowanych z art. 271 § 1 i § 3 kk

Ustosunkowując się do konkretnych argumentów, wyeksponowanych w apelacji obrońcy zdecydowanie należy zaoponować wynikającej z niej tezie, że sąd meriti nietrafnie odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie wyjaśnienia A. K., w których nie przyznał się on do popełnienia zarzucanych mu czynów i utrzymywał, że wszystkie trzy pojazdy wprowadził do budynku(...) niemonitorowaną tylną bramą, przeprowadził ich badania techniczne na ścieżce diagnostycznej i wycofał tymi pojazdami także tylną bramą, a zarazem sprawstwo i winę oskarżonego ustalił na podstawie wybiórczo wybranych fragmentów zeznań świadków i własnych domniemań.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że wbrew wywodom skarżącego, Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny całokształtu, złożonych na poszczególnych etapach postępowania, wyjaśnień A. K. oraz zeznań wszystkich świadków, zasadnie uznając je za wiarygodne w określonym zakresie, a pozbawiając je tego waloru w pozostałej części, a tym samym prawidłowo ustalił stan faktyczny przemawiający za sprawstwem oskarżonego w zakresie przypisanych mu czynów. Wbrew stanowisku apelującego, Sąd Rejonowy odrzucając wersję prezentowaną przez oskarżonego, w której negował on swoje sprawstwo, decyzje tę poprzedził wnikliwą i skrupulatną analizą całokształtu powyższych dowodów w powiązaniu z osobowym jak i nieosobowym materiałem zgromadzonym w aktach sprawy, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku. Analizę tę przeprowadził w sposób wolny od uproszczeń i z zachowaniem obiektywizmu. Godzi się zaznaczyć, że Sąd I instancji trafnie przyjął za podstawę istotnych ustaleń w sprawie m.in. zapisy policyjnej kamery, dokumenty w postaci zaświadczeń, kopii dowodów rejestracyjnych, protokołu oględzin zapisu video, protokołów oględzin stacji wraz z dokumentacją fotograficzną oraz w określonym zakresie zeznania świadków i nie wziął pod uwagę co do istoty wyjaśnień oskarżonego negującego swoją winę w dokonaniu zarzucanych mu czynów.

Jak kompleksowo i przekonująco argumentował sąd meriti za odrzuceniem z postawy istotnych ustaleń w sprawie depozycji A. K. w części, w których

forsował on wersję, że wszystkie opisane w akcie oskarżenia trzy pojazdy wprowadził do budynku (...) niemonitorowaną tylną bramą, wewnątrz przeprowadził ich badania techniczne na ścieżce diagnostycznej i następnie wycofał tymi pojazdami także tą samą tylną bramą, usytuowaną poza zasięgiem policyjnej kamery, zaś w zaświadczeniach, rejestrze i dowodach rejestracyjnych poświadczyl prawdę, a w konsekwencji za prawidłowością dokonanych ustaleń wskazujących na sprawstwo oskarżonego - przemawiały następujące okoliczności, fakty i dowody.

Po pierwsze, wbrew wywiadowi apelującego, nie ma takiej możliwości aby jakikolwiek pojazd mógł wjechać na teren posesji (...) w Z., na której znajduje się budynek warsztatowy wraz z przyległym pomieszczeniem (...) i z niej wyjechać, poza kadrem kamery monitoringu policyjnego. Przypomnieć należy, że jak trafnie ustalił sąd orzekający, cały ten teren zakładu jest ogrodzony, a pojazdy mogą wjechać na tę posesję i wyjechać z niej tylko i wyłącznie przez jedną bramę ogrodzeniową. Kamera policyjna była umieszczona poza posesją, tuż przed tą bramą wjazdową i swoim kadrem obejmowała teren zakładu od szerokości bramy, teren na wprost o coraz większym kącie aż do przedniej bramy wjazdowej do budynku (...) oraz część posesji po prawej i po lewej stronie tegoż pomieszczenia. Zaznaczyć należy, że na nagraniu wprost widać, że brama zamyka się i otwiera tuż przez obiektywem kamery. Nie tylko z dokumentacji fotograficznej (k. 47, 241 - 242), w tym tej dołączonej do akt przez obronę (k. 184), ale

przede wszystkim z dowodowego nagrania video i protokołu jego oględzin jednoznacznie wynika, że kadr kamery policyjnej obejmował w istocie całą szerokość bramy wjazdowej na posesję. Całkowicie uszło bowiem uwadze apelującego, iż zarówno na dokumentacji fotograficznej jak i na nagraniu wprost widać, że gdy przez bramę ogrodzeniową przejeżdża jakikolwiek pojedynczy pojazd, jak np. opisany w zarzucie ciągnik U. i utrwalony na zdjęciu (k. 47, 184), to znajduje on się w centralnej części obrazu i zajmuje ponad połowę jego powierzchni. Z kolei gdy przejeżdżają jednocześnie dwa pojazdy, to oba mijają się blisko siebie i są w całości widoczne w kadrze. Oczywistym jest tym samym, że skoro dwa pojazdy mijają się bezpośrednio przed bramą w bardzo bliskiej od siebie odległości i oba są w pełni widoczne w kadrze nagrania policyjnego, to po ich lewej i prawej stronie nie ma więcej miejsca na przejazd i jest tam już tylko ogrodzenie. Gdyby było więcej miejsca po bokach, to mijające się pojazdy nie musiałyby być względem siebie tak blisko. Okoliczność, że brama ogrodzeniowa ma szerokość pozwalającą na przejazd jednocześnie tylko dwóch pojazdów, a która to powierzchnia objęta jest kadrem kamery policyjnej, wynika także wprost z zeznań A. B. oraz z dokumentacji fotograficznej, na której widać na kostce brukowej w bramie i dalej ciągnące się dwa równoległe mokre ślady kół pojazdu (są kałuże po deszczu), których rozstaw wynosi 2,5 cm, zaś cała szerokość bramy na zdjęciu wynosi 7 cm (k. 141). Nie ulega przy tym wątpliwości, że pojazdy muszą nadto zachować co najmniej kilkudziesięciocentymetrową odległość od słupków bramy i od

siebie (wliczając choćby szerokość lusterek bocznych). W świetle tych dowodów o jednoznacznej wymowie, stanowisko skarżącego, stanowiące powielenie wyjaśnień oskarżonego A. K., iż pojazdy mogły wjechać na teren posesji zakładu, na której znajduje się także stacja kontroli pojazdów i kanał przeglądowy samej (...) poza kadrem kamery monitoringu policyjnego – należało zdecydowanie zdyskwalifikować.

Po wtóre, prawidłowości ustalenia wykluczającego możliwość wjazdu i wyjazdu na teren posesji (...) w Z., na której znajduje się budynek warsztatowy wraz z przyległym pomieszczeniem (...) poza kadrem kamery monitoringu policyjnego – absolutnie nie podważają dokumenty przedłożone przez obronę w postaci mapy i zdjęć terenu z (...) oraz zdjęcia ciągnika U.. Oznaczenie na owych dokumentach żółtymi liniami zakresu kadru monitoringu policyjnego obarczone jest bowiem ewidentnymi wadami i nie jest ono do pogodzenia nawet z dołączonym do akt przez obronę zdjęciem ciągnika na tle (...). Otóż na mapie z (...) – Z. (k. 181) znaczone żółtymi liniami zakres monitoringu z rzekomego położenia kamery policyjnej całkowicie pod innym kątem w stosunku do budynku stacji niż zaznaczono to na zdjęciu z (...) (k.182) oraz w porównaniu z tym co widać na zdjęciu ciągnika (k.184) i co widoczne jest także na dowodowym nagraniu video. Autor tychże oznaczeń na k. 181 usytuował bowiem kamerę w istocie na wprost ściany frontowej pomieszczenia (...), a tym samym nie objął rozwartością kąta prawej bocznej ściany tegoż budynku, a która z kolei w całości wraz z czterema rynnami widoczna jest nie tylko na

nagraniach video i na dokumentacji fotograficznej (k. 47), ale także na zdjęciu z tegoż monitoringu policyjnego z ciągnikiem U. (k. 184) oraz na zdjęciu (...) (182), nota bene przedłożonymi także przez obronę. Z kolei na zdjęciu z (...) (k. 182) widać już ścianę boczną budynku stacji, ale dla odmianyznaczono żółtymi liniami jako rzekomy zakres kadru kamery policyjnej jedynie kąt obejmujący wyłącznie samą szerokość bramy wjazdowej do pomieszczenia stacji, a tym samym nie objęto nim ani przylegających do bramy po obu jej stronach ścian frontowych, ani całej ściany bocznej budynku z czterema rynnami, a który to obszar - co jak wskazano powyżej - był w zasięgu obrazu z kamery policyjnej (patrz zapis nagrania video, dokumentacja fotograficzna (k. 47). Zaakcentować dodatkowo należy, że z zapisów nagrania oraz ze zdjęcia z ciągnikiem U. wynika także jasno, że kadr kamery policyjnej obejmował nadto fragment przelegującego do budynku stacji po jego lewej stronie budynku warsztatowego, czego także już nie zaznaczano na dokumentach przedłożonych przez obronę. Co się zaś tyczy, przedłożonego przez obronę, zdjęcia z pulpitu sterowniczego urządzenia rolkowego z dwoma pokrętłami, godzi się przypomnieć, że - jak wynika z wyjaśnień samego A. K., jak i zeznań A. B. - aby poddać badaniom na tym urządzeniu pojazd, który wjechał na ścieżkę diagnostyczną tylną bramą, to zachodziła konieczność przestawienia tegoż urządzenia, a to nie tylko wymagałoby poświęcenia dodatkowej pracy i czasu, ale nadto wiązałoby się z ryzykiem zsunięcia pojazdu do kanału (brak jakichkolwiek ograniczników) i jego uszkodzenia w trakcie cofania z

budynku, na co wprost wskazał oskarżony.

Wadliwość przedłożonego przez obronę powyższego materiału zawierającego całkowicie błędne sugestie co do zakresu kadru kamery policyjnej jest zatem oczywista, a tym samym stanowisko skarżącego osadzone w wyjaśnieniach oskarżonego, iż „(...) zarówno z prawej strony jak i z lewej strony poza kadrem monitoringu policyjnego istniała możliwość dojazdu na stację kontroli pojazdów (...)” potraktować należy jako nieuprawnione.

Po trzecie, o ile należy zgodzić się z apelującym, że kadr kamery policyjnej nie obejmował tylnej bramy wjazdowej do budynku stacji, ani też placu znajdującego z tyłu za budynkiem stacji i połączonym z nim budynkiem warsztatowym, ani też placu z przodu z lewej strony tegoż budynku i części terenu z prawej strony stacji – to jednak okoliczności te nie podważają trafności ustaleń sądu meriri przemawiających za sprawstwem oskarżonego w popełnieniu wszystkich przypisanych mu czynów. Wbrew bowiem wyrażonym przez autora skargi zastrzeżeniom, sąd orzekający w pełni prawidłowo uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, który utrzymywał, że wszystkie opisane w akcie oskarżenia trzy pojazdy wprowadził do budynku (...) niemonitorowaną tylną bramą, wewnątrz przeprowadził ich badania techniczne na ścieżce diagnostycznej i następnie wycofał tymi pojazdami także tą samą tylną bramą, usytuowaną poza zasięgiem policyjnej kamery, zaś w zaświadczeniach, rejestrze i dowodach rejestracyjnych

poświadczył prawdę. Jak przekonująco argumentował w pisemnym uzasadnieniu wyroku sąd I instancji, powyższe depozycje oskarżonego są nie tylko są sprzeczne z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy, ale także nie wytrzymują krytyki w konfrontacji ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

W przypadku ciągnika U. (...) o nr rej. (...) kierowanego przez M. S., który wjechał przez bramę ogrodzeniową w dniu 27 lipca 2019r. o godzinie 9:58 i zamiast ustawić się w kolejce za oczekującym już przed przednią bramą stacji innym pojazdem, skręcił na plac po lewej stronie, a następnie zaledwie po upływie pół godziny, tj. o godzinie 10:27 wyjechał tą samą drogą z terenu zakładu – oskarżony, aby manewrować poza kadrem kamery policyjnej, musiałby wsiąść do ciągnika zaparkowanego na placu po lewej stronie, przejechać nim przez kanał przejazdowy znajdujący się w przyległym do stacji budynku warsztatowym (po lewej stronie tego budynku nie ma przejazdu, gdyż między budynkiem i ogrodzeniem jest wąski teren, porośnięty i zastawiony różnymi przedmiotami), przejechać przez tylny plac do tylnej bramy stacji, wjechać do budynku stacji, przestawić urządzenie rolnicze, przeprowadzić badania na ścieżce diagnostycznej, ponownie przestawić urządzenie (w kolejce przed przednią bramą do budynku stacji stały inne pojazdy), wycofać tyłem ciągnik ryzykując wpadnięciem do kanału i poważnym uszkodzeniem powierzonego mu cudzego kosztownego sprzętu, ponownie przejechać przez tylny plac i kanał przejazdowy w pomieszczeniu warsztatowym i zaparkować traktor na placu z

przodu po lewej stronie budynku stacji i to w tym samym miejscu gdzie pozostał go M. S.. Wszystko to w ciągu 30 minut, w trakcie których ponadto oskarżony dokonał sprawdzenia innych układów ciągnika na placu oraz wprowadził dane do systemu, co jak zeznał M. S. zajęło mu ok. 20 minut, a nadto na ścieżce diagnostycznej stał w tym czasie inny pojazd, co z kolei wprost wynika z nagrania i protokołu oględzin zapisu. Wyjaśnienia oskarżonego, z których jawi się taki przebieg zdarzenia, w powiązaniu z jego twierdzeniami, że wbrew zasadzie i powszechnie stosowanej praktyce (przez wszystkie lata co do zasady, jak i tego dnia inne pojazdy wprowadzał przednią bramą), wyjątkowo wprowadził m.in. ten ciągnik do budynku stacji tylną bramą, co wiązałoby się nadto z koniecznością co najmniej dwukrotnego przestawienia urządzenia albowiem chciał „(...) sprawdzić swoje odczucia jak się cofa, bo jak się cofa to jednak inaczej się skręca (...)”, (...) cofałem żeby sprawdzić jak pojazdy się zachowują w razie gdybym musiał wyjechać innymi pojazdami właśnie w taki sposób, cofając do tylnej bramy (...), (...) Cofając można np. wpaść do kanału, nie ma żadnych ograniczników. Choćby chciałem sprawdzić jak się cofa, żeby nie wpaść do kanału (...), (...) czasami tak jest, że ćwiczysz swoje umiejętności (...)” – k. 171v – 172, przy czym pracę diagnosty wykonywał już od 6 lat, wcześniej jeszcze dwa lata pracował jako mechanik samochodowy, a zatem niewątpliwie tysiące razy już wcześniej wjeżdżał różnymi pojazdami na kanał oraz wobec faktu, że w momencie przyjazdu ciągnika na teren zakładu

na ścieżce diagnostycznej był już inny pojazd, a w kolejce przed przednią bramą oczekiwał następny, a potem nadjechał jeszcze jeden, a zatem wszystkim musiało zależeć na sprawnym czasowo przeprowadzeniu badań – trafnie sąd orzekający ocenił jako całkowicie niewiarygodne.

Ponadto, sąd I instancji, dyskredytując wyjaśnienia oskarżonego, słusznie odwołał się do zeznań M. S., który na etapie śledztwa kategorycznie wskazał, że na jego pytanie czy ma wjechać na kanał celem sprawdzenia pojazdu, oskarżony „(...) dopowiedział mi, że nie muszę wjeżdżać, zrobi to na miejscu (...)”, czyli na placu (k.59v), zaś na rozprawie świadek podał, że „(...) Nie wjeżdżałem na ścieżkę diagnostyczną. Oskarżony powiedział, że może nie trzeba będzie wjeżdżać na kanał, ale co potem było, to ja nie wiem (...)” – k. 189, gdyż świadek poszedł do pobliskiego sklepiku. Poczynionej przez orzekający oceny zeznań M. S. nie umniejsza tak bardzo akcentowana w apelacji okoliczność, iż świadek odpowiadając na pytanie obrońcy stwierdził, że „(...) Ciągnik nie stał z tyłu, stał w tym miejscu gdzie go zostawiłem i nie powiem dokładnie gdzie, ale w tym obszarze, gdzie go zostawiłem. Czy był przemieszczany, tego nie wiem. (...)”. M. S. nie był w stanie zatem dokładnie sprecyzować umiejscowienia ciągnika na placu, co jest zrozumiałe, ale użycie przez niego zacytowanego zwrotu nie wyklucza, że pojazd zastał tam gdzie go zaparkował. Ustosunkowując się jeszcze do sformułowanych w apelacji wątpliwości, należy wskazać obrońcy, że z zeznań M. S. wprost wynika, że oskarżony polecił mu poczekać 20 minut „(...)

zanim w system wprowadzi to wszystko (...)”, a zatem czasu tego nie poświęcił na przeprowadzenie badań na ścieżce diagnostycznej, o braku której to potrzeby chwilę wcześniej poinformował jednoznacznie posiadacza ciągnika.

Nie powiodła się także podjęta przez apelującego próba podważenia poczynionej przez sąd orzekający negatywnej oceny wyjaśnień A. K. odnośnie samochodu osobowego marki V. (...) nr rej (...), a tym samym trafności dokonanych także i w tym zakresie ustaleń stanu faktycznego przemawiającego za sprawstwem oskarżonego. Godzi się przypomnieć, że - jak wynika z Rejestru (...) samochód V. (...) nr rej (...) miał rzekomo być poddany badaniom technicznym m.in. na ścieżce diagnostycznej w dniu 27 lipca 2019r. już po przeglądzie ciągnika U. (...), jednakże i tego pojazdu wjeżdżającego do budynku (...) nie zarejestrowała kamera policyjna. Wbrew podniesionym w apelacji zarzutom, sąd meriti w pełni zasadnie odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, który – podobnie jak w przypadku ciągnika U. – utrzymywał, że również to auto wprowadził na ścieżkę diagnostyczną tylną bramą i następnie wycofał tyłem, przy czym wcześniej kierowca tego samochodu musiał – według niego - wjechać na teren zakładu lewą stroną bramy wjazdowej, który to obszar miał być także poza zasięgiem kamery policyjnej. Ustosunkowując się do wywodów apelującego, należy przede wszystkim stwierdzić, że sam fakt, iż w okresie objętym policyjnym monitoringiem, tj. od 24 lipca 2019r nie zarejestrowano wjazdu na teren zakładu samochodu V. (...) nr rej (...) – nie dowodzi forsowanej przez oskarżonego w

jego wyjaśnieniach, a powielonej następnie przez obrońcę w apelacji, hipotezy, że pojazdy mogły wjechać na teren zakładu przez bramę ogrodzeniową poza kadrem kamery policyjnej. Jak bowiem wskazano we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadnienia, nie było takiej możliwości aby jakkolwiek pojazd mógł wjechać na teren posesji (...) w Z., na której znajduje się budynek warsztatowy wraz z przyległym pomieszczeniem (...) i z niej wyjechać, poza kadrem kamery monitoringu policyjnego. Wszystkie poczynione powyższej rozważania w tym przedmiocie zachowują aktualność i nie zachodzi potrzeba ponownego ich przytaczania. Ponadto istnieje jasne i logiczne wyjaśnienie w jakich okolicznościach samochód V. (...) nr rej (...) wjechał na teren zakładu pomimo tego, że na monitoringu został utrwalony tylko moment jego wyjazdu z lewej strony posesji w dniu 27 lipca 2019r. o godzinie 15:52. Otóż, skoro na nagraniu nie zarejestrowano wjazdu tegoż samochodu na teren zakładu od momentu zainstalowania kamery, a kadr obejmował całą szerokość bramy wjazdowej, to oczywistym jest, że wjechał on przed rozpoczęciem zapisu, co nastąpiło w dniu 24 lipca 2019r o godzinie 12:11. Konstatacja ta znajduje nadto wsparcie w zeznaniach właściciela samochodu – S. Ż., który podał, że przyprowadził auto na przegląd na tę stację diagnostyczną wcześniej rano, ale nie pamiętał kiedy. Zaznaczył zarazem, że z uwagi na wielość obowiązków i brak czasu „prawdopodobnie zawsze” tak robi, że wcześniej przekazuje auto mechanikom celem dokonania przeglądu i usunięcia ewentualnych usterek, a potem dopiero jedzie na stację diagnostyczną i je

odbiera „za dzień czy dwa różnie”, tym bardziej, iż nie potrzebuje pilnie tego konkretnego samochodu, gdyż ma więcej pojazdów. W świetle ujawnionych dowodów i okoliczności nie ulega zatem wątpliwości, że S. Ż. wjechał samochodem marki V. (...) nr rej (...) na teren (...) w Z. rano w dniu 24 lipca 2019r. lub jeszcze wcześniej. Podobnie depozycje oskarżonego, iż auto to wprowadził na ścieżkę diagnostyczną tylną bramą i następnie wycofał tyłem, po czym musiałby przejechać przez kanały przejazdowe w pomieszczeniach warsztatowych, skoro S. Ż. wyjechał tym samochodem z placu znajdującego się po lewej stronie budynku (...) - sąd orzekający trafnie odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie, jako całkowicie nieprzekonujące, nie do pogodzenia z doświadczeniem życiowym i sprzeczne z dowodowym nagraniem. Prezentowany przez oskarżonego przebieg zdarzenia wiązałby się bowiem z koniecznością ponownego przestawienia urządzenia rolkowego (po rzekomej sytuacji z ciągnikiem U. (...) na ścieżkę diagnostyczną przednią bramą wyjechało sześć kolejnych samochodów) i z ryzykiem poważnego uszkodzenia powierzonego mu cudzego samochodu podczas cofania w wyniku wpadnięcia do kanału, a wszystkie te zabiegi miałyby podejmować tylko po to, aby po raz drugi tego samego dnia sprawdzić swoje odczucia podczas cofania na kanale oraz aby poćwiczyć swoje umiejętności i to wszystko w sytuacji gdy pracę diagnosty wykonywał już od 6 lat, a wcześniej jeszcze dwa lata pracował jako mechanik samochodowy, a zatem niewątpliwie tysiące razy już wcześniej wjeżdżał różnymi pojazdami na kanał. Taka wersja zdarzenia pozbawiona

jest sensu, logiki i razi nieprawdopodobieństwem.

Jako pobawione racji sąd odwoławczy ocenił również zarzuty dotyczące ustaleń sądu I instancji w zakresie ciągnika marki (...) nr rej. (...). Wbrew wywodom apelującego, sąd I instancji w pełni zasadnie zdyskredytował wyjaśnienia oskarżonego, który twierdził, że i tym pojazdem wjechał na ścieżkę diagnostyczną tylną, niemonitorowaną bramą, a następnie nie wyjechał przodem na wprost przeciwległą bramą, tylko wycofał ciągnik przez tę samą tylną bramę. Jak przekonująco argumentował sąd orzekający na nagraniu z policyjnej kamery nie ujawniono ciągnika marki (...) (...) nr rej. (...) wjeżdżającego na ścieżkę diagnostyczną lub wyjeżdżającej z niej, a tym samym oskarżony nie przeprowadził badań jego stanu technicznego, wbrew temu co poświadczył w dokumentach w postaci Rejestru (...) i zaświadczenia o przeprowadzonym badaniu technicznym. W pełni uprawnienie sąd meriti potraktował depozycje oskarżonego także w i tym zakresie za całkowicie niewiarygodne również wobec faktu, że tego dnia, tj. 26 lipca 2019r. w ciągu 7 godzin do budynku stacji na ścieżkę diagnostyczną przednią monitorowaną bramą wjechało aż 26 pojazdów i wszystkie wyjechały z niego na wprost przodem tylną bramą. Ponadto z Rejestru (...) wynika, że ciągnik marki (...) (...) nr rej. (...) jakoby był poddany badaniom technicznym jako czternasty z kolei tego dnia, a zatem po wyjeździe z budynku stacji poprzedzającego go auta, oskarżony musiałby – jakoby kierowany wyłącznie nieodpartą potrzebą sprawdzenia „(...) jak

się cofa, żeby nie wpaść do kanału (...)” i poćwiczenia swoich umiejętności w tym zakresie i co znamienne tylko w przypadku tego właśnie jednego pojazdu - przestawić urządzenie rolkowe, po czym ponownie je przestawić, aby przeprowadzić badania techniczne pozostałych pojazdów, które - tak jak wszystkie poprzednie - także później wjeżdżały na kanał przednią bramą. W świetle powyższych dowodów i okoliczności oraz uwzględniając fakt, że oskarżony wykonywał pracę diagnosty już od 6 lat, a wcześniej jeszcze dwa lata pracował jako mechanik samochodowy, a zatem niewątpliwie tysiące razy już wcześniej wjeżdżał różnymi pojazdami na kanał – prezentowaną przez A. K. wersję zdarzenia słusznie sąd orzekający potraktował jako nieodpowiadającą prawdzie. Wbrew intencji skarżącego, prawidłowości poczynionych przez sąd orzekający ustaleń przemawiających za sprawstwem oskarżonego w tym zakresie, nie podważają także zeznania A. B., który swoje przekonanie o przeprowadzeniu przeglądu ciągnika marki (...) (...) nr rej. (...) przez oskarżonego opierał wyłącznie na swoim subiektywnym przekonaniu o jego solidności., a ponadto świadek nie był nawet pewien czy pojazd w ogóle tego dnia był na (...) i przechodził badania.

Sąd Rejonowy wykluczając jako całkowicie nieodpowiadającą prawdzie, forsowaną przez oskarżanego wersję, iż wprowadził opisane w zarzutach trzy pojazdy do budynku stacji tylną bramą, znajdującą się poza zasięgiem kamery policyjnej, zasadnie także dodatkowo przywołał zeznania A. B. w tych fragmentach, w który wskazał on, że w ciągu kilkudziesięciu lat pracy zaledwie

tylko 1 raz lub dwa razy widział jak pojazdy były wprowadzone tylną bramą do budynku stacji na ścieżkę diagnostyczną i miało to miejsce tylko i wyłącznie podczas awarii bramy przedniej oraz zeznania M. L. i J. L., którzy pracując na terenie tegoż zakładu nigdy nie zaobserwowali takich sytuacji. Pomimo, że świadkowie ci, szczególnie dwaj ostatni wymienieni, z racji swoich obowiązków nie przebywali cały czas w pobliżu (...), a którą to okoliczność eksponował apelujący, to w świetle całokształtu dowodów i okoliczności ujawnionych w sprawie, a prawidłowo i we wzajemnym powiązaniu ocenionych przez sąd meriti, wyjaśnień oskarżonego nie sposób i tak potraktować jako wiarygodnych.

Reasumując, w świetle całokształtu ujawnionych w sprawie dowodów i okoliczności, a ocenionych we wzajemnym powiązaniu i prawidłowo przez sąd orzekający, stanowisko apelującego, iż oskarżony wjechał wszystkim trzema pojazdami do budynku (...) tylną, niemonitorowaną bramą, wewnątrz stacji przeprowadzał ich badania techniczne na ścieżce diagnostycznej i następnie wycofał tą samą tylną bramą, a tym samym w dokumentach poświadczył prawdę – należało zdecydowanie odrzucić jako pozbawione racji. Nie zasługiwał zatem na aprobatę zarzut zawarty w wiedzionej apelacji, iż sąd orzekający wbrew zgromadzonemu materiałowi dowodowemu, wadliwie przyjął i ustalił, iż oskarżony dopuścił się przypisanych mu czynów.

Wszystkie przedstawione powyżej okoliczności jednoznacznie świadczą o popełnieniu przez

oskarżonego przypisanych mu czynów. Poczynić należy jeszcze uwagę tej treści, że to nie sąd meriti zlekceważył jakiegokolwiek istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności, ale to apelujący wiele wskazanych wyżej aspektów całkowicie pominął przy redagowaniu skargi. Nota bene, zastosowany przez skarżącego tego rodzaju zbieg jawi się jako zrozumiały, albowiem uwzględnienie tych okoliczności niweczyłoby zasadność przyjętych w apelacji założeń i tym samym pozbawiałoby skuteczności podniesionego zarzutu.

Z przedstawionych względów, wyrażone przez apelującego zastrzeżenia co do trafności ustaleń sądu meriti, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Wszystkie ujawniane w sprawie okoliczności i dowody, prawidłowo ocenione we wzajemnym powiązaniu przez sąd orzekający – potwierdzają słuszność wyprowadzonego przez tenże sąd wniosku, iż oskarżony popełnił zarzucane mu przestępstwa.

Konstatując, nie powiodła się podjęta przez autora skargi próba podważenia prawidłowości poczynionych przez sąd orzekający ustaleń faktycznych wskazujących na sprawstwo A. K., poprzez odwołanie się do powyższych argumentów, jako całkowicie nieprzekonujących i nieuprawnionych.

W świetle wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności, prezentowaną przez obrońcę w apelacji wersję, sprowadzającą się do twierdzenia, że oskarżony nie dopuścił się czynów z art. 271 § 1 i § 3 kk - należało zdecydowanie wykluczyć. Wywody skarżącego zmierzające

do wykazania wadliwych, jego zdaniem, ustaleń stanu faktycznego są więc bezprzedmiotowe i w istocie stanowią jedynie polemikę ze słusznymi ustaleniami Sądu I instancji. Autor apelacji nie zgadzając się z dokonaną przez Sąd I instancji oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie wykazał tym samym aby stanowisko Sądu orzekającego w tym zakresie było obarczone jakąkolwiek wadą. Pamiętać natomiast należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważana. Zasada in dubio pro reo nie ogranicza zasady swobody oceny dowodów. Jeżeli z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzeń, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem nie dających się usunąć wątpliwości. W takim przypadku Sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości, wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je

wytlumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego.

W rezultacie trafnie Sąd I instancji odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego we wskazanym zakresie, tj. w tych fragmentach, w których negował swoje sprawstwo, a prawidłowość tej oceny znajduje oparcie w zaprezentowanym i prawidłowo przeanalizowanym przez sąd orzekający materiale dowodowym. Wbrew wywodom apelującego, trafnie Sąd I instancji odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie wyjaśniania oskarżonego w tym zakresie, uznając je za niewiarygodne, pozbawiane wsparcia w innych dowodach i pozostające w rażącej sprzeczności z pozyskanym materiałem zgromadzonym w aktach sprawy. Analiza zebranego materiału i treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku odnośnie sprawstwa oskarżonego w popełnieniu przypisanych mu czynów, uprawnia więc do konstatacji, iż podniesiony przez apelującego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w wyniku wybiórczego i jednostronnego potraktowania przez Sąd I instancji zgromadzonego materiału dowodowego, mający stanowić konsekwencję naruszenia przepisów postępowania - nie jest niezasadny. Sąd Rejonowy w szczególności i wyczerpujący sposób dokonał analizy całokształtu zgromadzonych dowodów oraz zaprezentował ocenę zarówno wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań wszystkich świadków, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Dokonując kontroli instancyjnej przedmiotowej sprawy należy wyprowadzić wniosek, że Sąd I instancji, odnośnie sprawstwa

oskarżonego, sprostą wszystkim określonym przepisami procedury obowiązkom, w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie i zgodnie z przepisami ujawnił wszystkie dowody, w jednakowej mierze odnosząc się do jego wyjaśnień, zeznań świadków, jak i również nieosobowego materiału dowodowego. Wbrew stanowisku skarżącego, sąd uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Wreszcie wyczerpująco i logicznie uzasadnił swoje stanowisko odrzucając w części sprzecznej z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, m.in. wyjaśnienia oskarżonego, które uznał za nie zasługujące na walor wiarygodności w tym zakresie.

Reasumując należy stwierdzić, że apelujący nie wykazał żadnych konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich miał, jego zdaniem, dopuścić się Sąd Rejonowy, a podniesione przez niego zarzuty sprowadzają się wyłącznie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu meriti, wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd Rejonowy nie naruszył zatem ani przepisów postępowania, ani w konsekwencji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zakwestionowany wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego oraz ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonych przez apelującego rozstrzygnięć.

<p>Sąd I instancji dokonał również prawidłowej subsumcji prawnej zachowania oskarżonego pod określone przepisy ustawy karnej i w tym zakresie odwołać się należy do trafnych wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>1. o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów,</p> <p>2. o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>1. Wobec niestwierdzenia przez sąd odwoławczy zarzucanego w apelacji naruszenia przepisów postępowania, a tym samym także i wadliwości poczynionych przez sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego, przemawiających za sprawstwem A. K. – brak było podstaw do uwzględniania wniosków o uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, jak i o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.</p> <p>2. Zgodnie z treścią art. 437 § 2 kpk (w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015r.) uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 kpk, art. 454 k.p.k. lub jeżeli konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. Wymieniona w art.</p>		

437 § 2 zdanie drugie k.p.k. podstawa uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania z powodu konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu w całości ma charakter ocenny. Użyte w tym przepisie słowo "przewód" należy potraktować jako skrót pojęciowy, gdyż domyślnie chodzi o "przewód sądowy" (rozdział 45 k.p.k.). W tym zakresie art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. wprowadza ograniczenie odnoszące się do uchylenia wyroku wydanego na rozprawie głównej. Z kontekstu art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. wynika, że chodzi o przewód sądowy na rozprawie głównej. Na przewodzie sądowym przeprowadzane są dowody (rozdział 45 k.p.k.). Przepis art. 437 § 2 in fine k.p.k. mówi jednak nie "o powtórzeniu dowodów", ale o powtórzeniu "przewodu". Dlatego też konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości nie odnosi się tylko do potrzeby powtórzenia dowodów. Może też dotyczyć samego przebiegu przewodu sądowego, gdy z uwagi na naruszenie przepisów procesowych należy go przeprowadzić na nowo. Konieczność powtórzenia przewodu sądowego w całości z przyczyn dowodowych wiąże się z podstawą dowodową wyroku. Na przewodzie sądowym przeprowadzane są z reguły dowody z osobowych źródeł dowodowych i dowody z dokumentów. Warunek w postaci konieczności ponowienia wszystkich tych dowodów będzie spełniony dopiero wówczas, gdy sąd pierwszej instancji w ogóle nie ujawnił żadnych dowodów, choć oparł na nich wyrok albo wszystkie te dowody zostały nieprawidłowo przeprowadzone (art. 410 k.p.k.). W zakresie konieczności przeprowadzenia na

nowo dowodów na rozprawie głównej należy bowiem wziąć pod uwagę wszystkie dowody, w tym dowody z dokumentów. Konieczność powtórzenia przewodu sądowego w całości może też wystąpić z przyczyn procesowych odnoszących się do prawidłowego jego przebiegu, m.in. postawienie trafnego zarzutu niewyłączenia sędziego z przyczyn określonych w art. 41 § 1 k.p.k. albo niedochowanie gwarancji procesowych odnoszących się do udziału stron i ich przedstawicieli procesowych w rozprawie głównej, np. rozpoznano sprawę pod nieobecność strony, obrońcy, pełnomocnika, którzy nie zostali zawiadomieni o terminie rozprawy (tak: Dariusz Świecki, Komentarz do art. 437 kpk). W poddanej kontroli sprawie nie wystąpiła żadna z określonych w art. 437 § 2 in fiine kpk podstaw wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia kasatoryjnego.

	Zarzut	
3	obraży prawa materialnego, tj. art. 271 §1 i § 3 k.k. (z ostrożności procesowej na wypadek braku zgody Sądu Odwoławczego z podnoszonym zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych) wobec nieprawidłowego uznania przez Sąd, że ww. Oskarżony dopuścił się czynów wskazanych powyżej w punkcie 1 lit a) i b).	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		
Wobec niestwierdzenia przez sąd odwoławczy zarzucanego w apelacji naruszenia przepisów postępowania, a tym samym także i		

wadliwości poczynionych przez sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego, przemawiających za sprawstwem A. K. – w konsekwencji nie zasługiwał także na uwzględnianie, podniesiony alternatywnie, tj. z ostrożności procesowej w przypadku nie podzielenia przez sąd odwoławczy zarzutów opartych na podstawach odwoławczych określonych w art. 438 pkt 2 i 3 kpk, zarzut obrazy prawa materialnego - art. 271 §1 i § 3 k.k. Do stanowiących istotę apelacji obrońcy oskarżonego zarzutów obrazy prawa procesowego i błędnych ustaleń stanu faktycznego, sąd odwoławczy ustosunkował się we wcześniejszych fragmentach niniejszego uzasadnienia. Jak wskazano powyżej, Sąd Rejonowy przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonego w popełnieniu przypisanych mu przestępstw, jak i subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazane przepisy ustawy karnej, a także wymiaru orzeczonej wobec niego kary i w tym zakresie odwołać się należy do trafnych wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Wniosek

1. o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów,
2. o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

zasadny
częściowo zasadny
niezasadny

<p>Związłe o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	
<p>1. Wobec niestwierdzenia przez sąd odwoławczy zarzucanej w apelacji obrońcy oskarżonego A. K. obrazy prawa materialnego – brak było podstaw do uwzględniania zarówno wniosku o uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, jak i wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,</p> <p>2. Zgodnie z treścią art. 437 § 2 kpk (w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015r.) uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 kpk, art. 454 k.p.k. lub jeżeli konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. Wymieniona w art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. podstawa uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania z powodu konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu w całości ma charakter ocenny. Użyte w tym przepisie słowo "przewód" należy potraktować jako skrót pojęciowy, gdyż domyślnie chodzi o "przewód sądowy" (rozdział 45 k.p.k.). W tym zakresie art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. wprowadza ograniczenie odnoszące się do uchylenia wyroku wydanego na rozprawie głównej. Z kontekstu art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. wynika, że chodzi o przewód sądowy na rozprawie głównej. Na przewodzie sądowym przeprowadzane są dowody (rozdział 45 k.p.k.). Przepis art. 437 § 2 in fine k.p.k. mówi jednak nie "o powtórzeniu dowodów", ale o</p>	

powtórzeniu "przewodu". Dlatego też konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości nie odnosi się tylko do potrzeby powtórzenia dowodów. Może też dotyczyć samego przebiegu przewodu sądowego, gdy z uwagi na naruszenie przepisów procesowych należy go przeprowadzić na nowo. Konieczność powtórzenia przewodu sądowego w całości z przyczyn dowodowych wiąże się z podstawą dowodową wyroku. Na przewodzie sądowym przeprowadzane są z reguły dowody z osobowych źródeł dowodowych i dowody z dokumentów. Warunek w postaci konieczności ponowienia wszystkich tych dowodów będzie spełniony dopiero wówczas, gdy sąd pierwszej instancji w ogóle nie ujawnił żadnych dowodów, choć oparł na nich wyrok albo wszystkie te dowody zostały nieprawidłowo przeprowadzone (art. 410 k.p.k.). W zakresie konieczności przeprowadzenia na nowo dowodów na rozprawie głównej należy bowiem wziąć pod uwagę wszystkie dowody, w tym dowody z dokumentów. Konieczność powtórzenia przewodu sądowego w całości może też wystąpić z przyczyn procesowych odnoszących się do prawidłowego jego przebiegu, m.in. postawienie trafnego zarzutu niewyłączenia sędziego z przyczyn określonych w art. 41 § 1 k.p.k. albo niedochowanie gwarancji procesowych odnoszących się do udziału stron i ich przedstawicieli procesowych w rozprawie głównej, np. rozpoznano sprawę pod nieobecność strony, obrońcy, pełnomocnika, którzy nie zostali zawiadomieni o terminie rozprawy (tak: Dariusz Świecki, Komentarz do art. 437 kpk). W poddanej kontroli sprawie nie wystąpiła żadna z określonych w art.

437 § 2 in fiine kpk podstaw wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia kasatoryjnego.

4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU	
1.	
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności	
5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO	
5.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji	
	Przedmiot utrzymania w mocy
Cały wyrok Sądu Rejonowego w Iławie z dnia 10 grudnia 2021r. sygn. akt II K 460/20	
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy	
<p>W świetle wymowy całokształtu ujawnionych dowodów, prawidłowo ocenionych przez sąd I instancji oraz wobec braku podstaw do uwzględnienia podniesionych zarzutów i wniosków zawartych w apelacji oskarżonego A. K., Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, jako w pełni słuszny i trafny.</p> <p>Wobec tego, że apelacja obrońcy skierowana była przeciwko całości wyroku (art. 447 § 1 kpk), zachodziła konieczność odniesienia się także do rozstrzygnięcia o karze orzeczonej wobec oskarżonego za popełnienie przypisanych mu czynów.</p> <p>Rażąca niewspółmierność kary zachodzi jedynie wówczas gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że wystąpiła wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie</p>	

dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można – również w potocznym tego słowa znaczeniu – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować. W praktycznym ujęciu niewspółmierność kary w stopniu „rażącym”, tj. uprawniającym sąd odwoławczy do ingerencji w orzeczenie karne można zdefiniować negatywnie, to znaczy, że taka niewspółmierność nie zachodzi, gdy Sąd I instancji uwzględnił wszystkie istotne okoliczności, wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, inaczej ujmując, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary (art. 53 § 1 kk) nie zostały przekroczone w kontekście wymagań, wynikających z ustawowych dyrektyw wymiaru kary (por. wyrok SN z dnia 8.07.1982r. Rw 542/82, OSNKW 1982/12/90). Słowem niewspółmierność zachodzi wtedy, gdy orzeczona kara za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należyście stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów wychowawczych i zapobiegawczych (vide wyroki SN z dn. 30.11.1990r., WR 363 / 90, OSNKW 1991, Nr 7-9, poz. 39, z dn. 02.02.1995r., II KRN 198 / 94, OSP 1995, Nr 6, poz. 18, wyrok SA w Poznaniu z dn. 06.04.1995r., II AKr 113/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/30).

Sytuacja taka, zdaniem Sądu Odwoławczego, w przedmiotowej sprawie jednak nie zachodzi.

Przed wszystkim zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena stopnia społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonemu jako znacznego jest jak najbardziej prawidłowa i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona wszystkie elementy, o których mowa w definicji legalnej z art. 115 § 2 kk. W tym zakresie Sąd Rejonowy prawidłowo zaakcentował m.in. rodzaj i charakter naruszonego dobra (wiarygodność dokumentów), sposób działania oskarżonego, jego motywację oraz stopień zawinienia

Nie budzi także jakichkolwiek zastrzeżeń wymiar orzeczonej wobec oskarżonego kary za przypisany mu ciąg przestępstw albowiem rozpoznając sprawę Sąd I

instancji w pisemnych motywach wyroku wskazał jakie okoliczności potraktował w stosunku do oskarżonego obciążająco oraz badał czy po jego stronie wystąpiły okoliczności łagodzące (dotychczasową niekaralność) i czym kierował się wymierzając A. K. karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd uwzględnił wszystkie ujawnione i możliwe do ustalenia okoliczności mające wpływ na wymiar kary, nadał im właściwą rangę i właściwie zindywidualizował sankcję karną wobec sprawcy.

Biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy, które nakazuje brać pod uwagę przepis art. 53 kk należy podzielić stanowisko Sądu I instancji, że adekwatną do społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonemu i sprawiedliwą w niniejszej sprawie jest kara w określonym w zaskarżonym wyroku rozmiarze.

Sąd orzekający w przekonujący sposób wykazał nadto zaistnienie przesłanek do zastosowania wobec oskarżonego A. K. dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby 1 roku, czemu dał wyraz w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Nie budzą także żadnych zastrzeżeń rozstrzygnięcie Sądu I instancji dotyczące środka karnego w postaci zakazu wykonywania zawodu diagnosty pojazdów mechanicznych na okres 1 roku.

Konkludując stwierdzić należy, iż wymierzona oskarżonemu kara jest jak najbardziej sprawiedliwa uwzględniająca zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, o których mowa w art. 53 kk. W ocenie Sądu Okręgowego tak ukształtowana represja karna stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu tegoż oskarżonego. Powinna ona zarazem wywołać w jego świadomości przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. Poza tym kara tego rodzaju i w tym wymiarze będzie oddziaływała właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie innych od popełniania tego typu przestępstw.

Nie stwierdzając zatem w zaskarżonym wyroku zarzucanych mu uchybień, a tym samym uznając apelację za nieuprawnioną, Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk, utrzymał orzeczenie w mocy, jako w pełni słuszne i trafne.

5.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji	
	Przedmiot i zakres zmiany
Zwięźle o powodach zmiany	

5.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji		
5.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia		
1.1.		# art. 439 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia		
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia		
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia		
5.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania		

5.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku	
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
6. Koszty Procesu	

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
II	Sąd odwoławczy, uwzględniając aktualną sytuację majątkową i rodzinną oskarżonego oraz fakt, że nie będzie wykonywał zawodu przez rok, na mocy art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił go w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

7. PODPIS
sędzia Marek Nawrocki sędzia Natalia Burandt sędzia Elżbieta Kosecka - Sobczak